

Osobliwa podróż

Mając przed sobą okazałą galerię portretów wykonanych przez Victorię Nekrasową, odniosłem wrażenie, że zostałem zabrany w osobliwą podróż do świata kobiet. Dzięki możliwości niespiesznego oglądania zmieniających się twarzy, z których emanuje piękno oraz delikatność, frapująca tajemnica, smutek i melancholia, radość i kokieteria, dyskretny erotyzm, zaduma i tęsknota, uwodzicielskie spojrzenie - uległem nieukrywanej fascynacji. Autorka przedstawia swój świat kobiecości, który różni się dość zasadniczo od męskiego spojrzenia na kobiety. Mam tu na myśli film Felliniego "Miasto kobiet".

Takie zbliżenie do pozującej osoby wymaga przyzwolenia, a pomiędzy modelką i fotografem powstaje pewna strefa intymności. Portretowanie drugiej osoby jest pewnym aktem wykradania osobowości. Pozostaje jedynie kwestia znajomości i zaufania do fotografa. Oglądając te portrety miałem uczucie wspomnianej już podróży, gdzie bez pośpiechu przemieszczałem się przez krainy świata kobiet. Mijałem pejzaże różnorodnych twarzy, z których wyłaniała się fascynacja i niekończące pytania: Gdzie kryje się granica prywatności, pozowania, udawania, szczerości, otwarcia, mizdrzenia się, uczciwości?

Co też kryje się we wnętrzu fotografowanej kobiety?. W fotografii jest to bardzo trudne do przekazania. Mam odczucie jako odbiorca, że oglądane przeze mnie obrazy, dalekie są od wyobrażeń i zamierzeń autorki. Niemniej ten zestaw kobiecych portretów jest pełen ciepła i delikatności, wynikającej z charakteru i postawy życiowej autorki. Pozostając z szacunkiem i zadowoleniem z możliwości obcowania z tym zestawem zdjęć - mam wielką prośbę - Victorio! postaraj się, by ta wspaniała podróż nigdy się nie skończyła.

Mirosław Araszewski
ZPAF 429